



23.05.2019 Redaktor Wojciech Giedrys przeprowadził wywiad z posłem Januszem Zemke dla "Tylko Toruń" pt. Zemke: „PiS nie wyprowadzi Polski z UE, tylko będzie wypychało nas na jej margines”.

Jakie wyzwania stoją przed Europą w kolejnej eurokadencji?

Trudno powiedzieć, jaka będzie i w jaką stronę pójdzie Unia Europejska, czy będzie traktowana jako skarbonka, z której można uzyskać fundusze, czy dążyć do realizacji wspólnych wartości. Narastają przecież tendencje odśrodkowe, wzrosła siła populistów i nacjonalizmów. Należę do tych, którzy się opowiadają za mocną UE. Bo taka UE jest w interesie Polski.

Wciąż nie ma unijnego budżetu na lata 2021-2027. Jakie wyzwania gospodarcze i ekonomiczne stoją przed nowymi europosłami?

Będą musieli wziąć się na początku ostro do pracy nad nowym budżetem. Pojawi się w nim sporo nowych priorytetów np. znacznie większe pieniądze na wspólne bezpieczeństwo i obronę. To ma być kwota 35 mld euro, w tym 13 mld euro na badania i wdrożenia z zakresu obronności. Europa bardzo odstaje, jeśli chodzi o nowoczesne technologie. Stany Zjednoczone, Rosja czy Chiny zwiększają dystans. Europa pod tym względem musi stać się niezależna. Kolejnym obszarem jest mobilność. Gdyby dziś ktoś potrzebowałby awaryjnej pomocy wojskowej, pojawiłyby się kolosalne kłopoty z przemieszczaniem się wojsk lądowych. Trzeba też wzmocnić zewnętrzne granice UE i rozbudować Frontex do 10 tys. osób, czyli jedną agendę unijną, jaką mamy obecnie w Polsce.

A brexit może bardzo zmienić Unię Europejską?

W Polsce brexit jest traktowany z pobłażaniem, że wyjdą z UE i nic się nie stanie. Stanie się. Kłopoty będą mieć Brytyjczycy, ale my także. Mamy tam prawie milion Polaków. Polska jest dużym eksporterem produktów rolnych do Wielkiej Brytanii. Twardy brexit oznacza cła, więc te wyroby będą droższe. Mogą się pojawić kłopoty w transporcie: kontrole graniczne i sanitarne.

Czy w Polsce nastroje antyunijne za jakiś czas też mogą wziąć górę?

Nie sędzę. Polacy są nastawieni pozytywnie do UE. Stopień poparcia sięga aż 90 proc. Nie sędzę, żeby jakkolwiek władza zdecydowała się na wyjście z UE. Rządzący z PiS doprowadzili do osłabienia pozycji Polski w UE. Mam żal do PiS, że toczy ciągle wojny z instytucjami europejskimi. Obecna władza bardzo pogorszyła relacje między Polską a dwoma najważniejszymi państwami w UE – Niemcami i Francją. Nie zgłosiła żadnej dużej inicjatywy na poziomie europejskim. Poprzedni rząd zgłosił choćby Partnerstwo Wschodnie czy kwestie związane z bezpieczeństwem energetycznym. PiS nie wyprowadzi Polski z UE, tylko będzie wypychało nas na jej margines.

Czy w najbliższej kadencji jest szansa na wprowadzenie euro w Polsce?

Nie ma na to szans. To proces na wiele lat. Wprowadzenie euro wiązałoby się ze zmianą polskiej Konstytucji. Złotówka jako narodowa waluta jest wpisana do ustawy zasadniczej. Musiałaby być wyraźna większość w parlamencie, a w najbliższych latach z pewnością jej nie będzie.

Jaką widzi pan dla siebie rolę w kolejnej kadencji europarlamentu?

Chciałbym kontynuować pracę w komisjach: transportu i turystyki oraz bezpieczeństwa i obrony. W tej pierwszej chcę zająć się kluczowymi inwestycjami infrastrukturalnymi w Europie i Polsce. Daje ona możliwość uzyskiwania wyczerpujących informacji i nacisku na różne inwestycje. Pracując w drugiej komisji, chciałbym stać się ambasadorem polskich uczelni i przedsiębiorstw, które w kolejnym budżecie po raz pierwszy będą mogły skorzystać z większych pieniędzy na bezpieczeństwo i obronę. Ze wspomnianych już 35 mld euro. To będzie wymagało dużej aktywności ze strony Polski, żeby brać udział w różnych programach badawczych.

Czy na tym może skorzystać również Kujawsko-Pomorskie?

Oczywiście Bydgoszcz jako polska stolica NATO, Toruń z jego uczelniami czy Grudziądz jako siedziba Wojskowych Zakładów Uzbrojenia. Będę wspierać wszystkie podmioty zainteresowane badaniami i wdrożeniami. Jednak jedną z najważniejszych inwestycji, na jaką czeka nasz region, jest budowa drogi ekspresowej S10. Mówienie o tym, że można ją zbudować w partnerstwie publiczno-prywatnym, to zwodzenie. Obecny rząd nie ma pomysłu, jak zrealizować tę inwestycję. Sprawy związane z tym projektem powinny być jednym z istotnych tematów dla posłów z komisji transportu. Jako europoseł przypilnuję, żeby tak się stało i żeby doszło do budowy S10.

Jak po 10 latach patrzy pan na UE? Jesteśmy Europejczykami?

10 lat temu, kiedy rozpoczynałem pierwszą kadencję, czuliśmy się w UE trochę jak ci nowi. Po tej dekadzie jesteśmy normalnymi członkami UE – bez podziału na starzy-nowi. Dla nas UE staje się oczywistością. Jesteśmy Europejczykami na pewno w większym stopniu. Ale nie na 100 proc.

Czego nam brakuje?

Pełnego poszanowania do prawa czy zasad i w przypadku przeciętnego poziomu życia. Jak Polska wchodziła do UE, to przeciętna płaca wynosiła ok. 43 proc. unijnej. Dziś to 70 proc. Można powiedzieć „już”, ale ktoś też powie „tylko”. Brakuje nam sporo, jeśli chodzi o standardy związane z opieką medyczną – ba!, w ostatnich latach sytuacja w Polsce się pogorszyła. Nie najlepiej jest z tolerancją. W Polsce życie polityczne jest zbyt agresywne i konfrontacyjne, co się przekłada na stosunki międzyludzkie. Jest postęp, ale sporo nam brakuje. Jest jeszcze dużo do zrobienia.

23 maja 2019 r.

[Tylko Toruń](#)